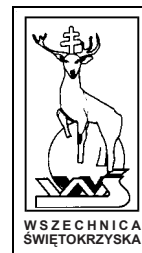


JESTEŚMY



Jednodniówka studentów Wszechnicy Świętokrzyskiej

WSZECHNICOWY JUBILEUSZ

W dziesiątą rocznicę istnienia naszej Uczelni rozmawiamy z JM Rektorem prof. dr. hab. Mieczysławem Adamczykiem.

- Panie Rektorze, inaugurujemy jedenasty rok działalności naukowo-dydaktycznej Wszechnicy Świętokrzyskiej. Taka okazja sprzyja refleksjom i podsumowaniom. Jak ocenia Pan mianowane 10 lat istnienia Wszechnicy Świętokrzyskiej?

- Na wstępie chciałbym podkreślić, że ostatnie dziesięć lat to przede wszystkim budowany w trudzie dynamiczny rozwój szkoły. Ten bardzo aktywny czas wypełniony był sukcesami i radościami, zagrożeniami i porażkami. W sumie bilans jest dodatni: osiągnęliśmy wiele, chociaż nie wszystkie plany udało nam się zrealizować. Nasza działalność stale była oceniana i kontrolowana. Zawsze jednak oceny potwierdzały wysoki poziom nauczania sytuując uczelnię wysoko wśród innych szkół niepaństwowych, nie tylko w regionie, ale i na arenie ogólnopolskiej. Nie ukrywam, że jednak największą satysfakcję sprawiają mi oceny formułowane przez naszych słuchaczy i absolwentów, którzy twierdzą, że Wszechnica zdobywa sobie miano uczelni przyjaznej i życzliwej dla studenta. To powód do dumy, ale zarazem obowiązek kontynuowania tych wartości, które z upływem czasu winny się stać atrybutami tej uczelni.



Wykonana dotąd praca i realizacja nakreślonych planów nie byłaby możliwa bez pomocy i oddania Zespołu zaszczytnie zaangażowanych, nieszczędzących trudu i oddanych idei Wszechnicy wielu pracowników naukowo-dydaktycznych, administracyjnych i obsługowych, którymi dane jest mi kierować. W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować za właściwie rozumianą służbę na rzecz społeczności „wszechnicowej”. Liczę na nieustanne zaangażowanie i wsparcie w kolejnej dekadzie, zwłaszcza, że przed Wszechnicą, tak jak przed całym szkolnictwem wyższym, stoją nowe i trudne wyzwania.

- Jakie to wyzwania?

- Nie ukrywam, że wciąż czynimy starania o uzyskanie uprawnień do nadawania tytułu magistra. Jest niezwykle ważne, by Wszechnica, jako jedna z najstarszych uczelni niepublicznych w kraju, miała prawo do promowania absolwentów w zakresie wyższych studiów magisterskich, przynajmniej na jednym kierunku. Splot niefortunnnych okoliczności i wydarzeń, jak dotąd nie pozwolił na pozytywną finalizację tego zadania. Jestem jednak pełen nadziei, że najbliższe lata przyniosą zmianę tej niekorzystnej dla nas sytuacji.

- Dzisiejszy jubileusz jest doskonałą okazją do przypomnienia idei powstania Wszechnicy - szkoły, której był Pan twórcą i budowniczym...

-Decyzję o powołaniu Uczelni wydał 15 czerwca 1994 r. Minister Edukacji Narodowej, po czym wpisana została ona do rejestru MEN pod znamienym numerem 44. Odczytywałem to wówczas jako dobrą wróżbę i romantyczną drogę tworzenia Uczelni, jednak po latach rzeczywistość nakazała mi i narzuciła stosowanie

reguł i zasad innej epoki - pozytywizmu i liberalnego kapitalizmu.

W dokumentach programowych nawiązaliśmy m.in. do tradycji polskiego szkolnictwa wyższego, Towarzystwa Kursów Naukowych, Uniwersytetów Ludowych, Polskiej Macierzy Szkolnej, Wolnej Wszechnicy Polskiej, wyższych kursów dla nauczycieli i innych form kształcenia inteligencji polskiej, które zaszczytnie zapisały się w dziejach narodu i państwa. Słowo „wszechnica” oznacza drogę do upowszechnienia oświaty i kultury, wiedzę o rozumnym gospodarowaniu i przedsiębiorczym życiu ludzi aktywnych, odpowiedzialnych za siebie i sprawy społeczne. Innymi słowy, akceptując przemiany i transformację ustrojową w Polsce postanowiliśmy przygotować młode pokolenie do warunków gospodarki wolnorynkowej, ukazując możliwości i metody jej dostosowania w dziedzinie oświaty, nauki, kultury i edukacji.

- Na ile udało się zrealizować założenia, które poczynił Pan 10 lat temu, inaugurując pierwszy rok działalności akademickiej Wszechnicy?

- Moim zamiarem było przede wszystkim kształcenie nauczycieli i pedagogów w systemie wyższych studiów zawodowych, głównie ze środowisk wiejskich, małomiasteczkowych i zapóźnionych kulturowo oraz umożliwienie im kontynuacji kształcenia na poziomie magisterskim. W początku lat 90. w naszym regionie zaledwie 56 proc., a w Lubelskiem – tylko około 46% nauczycieli legitymowało się wyższymi kwalifikacjami. Dziś, również dzięki efektywnej działalności Wszechnicy, sytuacja ta radykalnie się zmieniła.

- Jakie działania władz Uczelni przyczyniły się do osiągnięcia tego celu?

- W związku ze zmieniającym się rynkiem oraz zróżnicowaniem potrzeb edukacyjnych kandydatów, niemal z każdym rokiem dostosowywaliśmy ofertę kształcenia i poszerzaliśmy ją o nowe kierunki i specjalności studiów.

Przypomnijmy, naszą działalność rozpoczynaliśmy w 1994 roku jako uczelnia jednowydziałowa. Wówczas oferowaliśmy kształcenie tylko w zakresie pedagogiki. Dziś, w rok akademicki 2004/05 wkraczamy z bogatą, dostosowaną do zmieniającej się rzeczywistości, ofertą edukacyjną, bowiem szkoła nasza kształcić będzie studentów na 5 kierunkach i 13 specjalnościach, odpowiadających zapotrzebowaniu społecznemu. Korzystając z okazji, pragnę poinformować, że w bieżącym roku decyzją MENiS uruchomiliśmy nowy, atrakcyjny kierunek: fizjoterapia. Cieszy się on dużą popularnością wśród kandydatów na studia, daje bowiem możliwości zatrudnienia na europejskim rynku pracy.

W ciągu 10 lat Wszechnica Świętokrzyska wypromowała 11 tysięcy absolwentów, przygotowanych do pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkolnictwie i placówkach oświatowo-wychowawczych, jak również specjalistów w zakresie kultury, oświaty, ruchu sportowego oraz gospodarki i życia społecznego kraju i regionu.

- Liczba ta jest rzeczywiście imponująca. Tym bardziej, że większość osób opuszczających mury tej Uczelni, potwierdza jej życzliwość, profesjonalizm i rzetelność...

- Tak. Studenci czują się dobrze w murach naszej szkoły i dają nam wyrazy swojego uznania i sympatii. Przyjeżdżają do nas z odległych zakątków Polski. Ewenementem jest przykład tegorocznej absolwentki pedagogiki opiekuńczej i pracy socjalnej, Anny Kluszczyńskiej, która pokonywała odległość między Bremenhaven w Niemczech a Wszechnicą w czasie 24 godzin. Poza tym popularność uczelni jest tak duża, że studiuje tu niemal całe, wielopokoleniowe rodziny. Godny odnotowania jest przykład seniora rodu studenckiego Noculów, pana Henryka Noculi, tegorocznego absolwenta resocjalizacji. Wcześniej naszą uczelnię ukończyli jego córka, syn i zięć. Gratuluję całej rodzinie i zapraszam na studia wnuki – kolejne pokolenie rodziny Noculów, które Wszechnica będzie kształcić gratis.

- Wszystkie wysiłki, podejmowane przez władze Wszechnicy, mają swoje odzwierciedlenie w wynikach konkursów i plebiscytów. Panie rektorze, czy uważa Pan, że takie oceny są miernikiem sukcesu Uczelni?

- Od kilku lat Wszechnica Świętokrzyska zajmuje czołowe lokaty w statystykach, prowadzonych zarówno przez instytucje, jak też prasę. Przypomnijmy, iż w roku akademickim 2003/2004, w rankingu przeprowadzonym przez dziennik „Rzeczpospolita”, miesięcznik „Perspektywy” oraz tygodnik „Wprost”, nasza uczelnia uplasowała się na 10 miejscu wśród niepaństwowych szkół licencjackich w kraju, awansując tym samym o 7 pozycji w stosunku do roku ubiegłego.

Pilnie obserwują także naszą działalność, z czego bardzo się cieszymy, miejscowe władze państwo-

we i samorządowe. W ostatnim roku nagrodzono nas statuetką EuroVisa dla Złotej Firmy Regionu Świętokrzyskiego oraz tytułem firmy proEUROPA. Wszystko to razem świadczy o tym, że Wszechnica Świętokrzyska należy do kilkunastu najprężniej działających w regionie instytucji, które bez kompleksów podejmują wyzwania współczesnego czasu.

Jednak dużo bardziej wiarygodny obraz obecnej pozycji Wszechnicy, dają oceny i weryfikacje prowadzone w naszej Uczelni od 2002 roku przez Państwową Komisję Akredytacyjną działającą przy MENiS. W wyniku tych kontroli uzyskaliśmy bardzo wysokie i pozytywne oceny w zakresie nauk pedagogicznych, kultury fizycznej oraz turystyki i rekreacji. Oceniające zespoły podkreślały wysoką jakość kształcenia, plany studiów, programy nauczania, bazę materialną i dydaktyczną oraz spełnienie wymagań w zakresie kadry naukowo-dydaktycznej. Nie ukrywam, że pozytywne wyniki akredytacji są dla mnie bardzo satysfakcjonujące.

- Kiedy w 1994 roku pierwsi studenci rozpoczynali edukację we Wszechnicy Świętokrzyskiej, szkoła nie dysponowała własnym zapleczem lokalowym. Dziś posiada własne, nowoczesne, stale rozbudowywane obiekty. To kolejny, ogromny sukces...

- Wszechnicową pracę rozpoczynaliśmy w wynajętych pomieszczeniach. Dziś posiadamy własny budynek o powierzchni 5500 m², wyposażony w najnowocześniejsze pomoce naukowe, sprzęt audiowizualny i komputerowy oraz bogaty zbiór biblioteczny. **Ponadto chcę poinformować, że od lipca tego roku trwa budowa nowego obiektu dydaktycznego o powierzchni użytkowej ponad 2500 m²**, w którym stworzone będą doskonałe warunki pracy. Nowa baza dydaktyczna umożliwi wprowadzenie statutowej struktury uczelni poprzez utworzenie katedr, a tym samym polepszenie warunków pracy i rozwoju naukowego naszych pracowników i studentów.

Trwają też rozmowy z władzami samorządowymi miasta Kielce o sprzedaży, na korzystnych dla Uczelni warunkach, kolejnej działki. Planujemy bowiem zbudować wielofunkcyjną, amfiteatralną halę sportową, która pomieściłaby 400-osobową widownię. W obrębie tego pełnowymiarowego obiektu znajdować się będą boiska: do piłki ręcznej, siatkowej oraz koszykowej. W pomieszczeniach towarzyszących planowane są m.in. fitness club, kręgielnia oraz siłownia ze stanowiskami do podnoszenia ciężarów. Na zewnątrz budynku projektowane są dwa korty do tenisa ziemnego oraz miejsca parkingowe.

- Idea jest rzeczywiście imponująca. Czy z hali korzystaliby wyłącznie nasi studenci?

- Jeśli władze miasta docenią moją inicjatywę i sprzedadzą teren po przystępnej cenie, to Wszechnica Świętokrzyska sfinansuje budowę obiektu, z którego korzystać będą nie tylko studenci, ale także mieszkańcy sąsiadujących z Uczelnią osiedli oraz uczniowie tutejszych szkół.

Ważne jest, by obiekt zlokalizowany był w bliskości Uczelni. Wynika to z topografii miasta oraz jego demografii. Na sześciu osiedlach miasta: Bocianek, Słoneczne Wzgórze, Świętokrzyskie, Na Stoku oraz Uroczysko I i II, poza pływalnią zlokalizowaną przy szkole nr 27, nie ma ani jednego obiektu sportowego, są natomiast cztery hipermarkety. Jest to karygodne, aby największe skupisko mieszkańców Kielc nie miało zapewnionego minimum warunków i możliwości dla relaksu i uprawiania sportu.

- Panie Rektorze, rozpoczyna się kolejny rok akademicki – jedenasty w historii Wszechnicy. Czego życzyłby Pan Rektor sobie i całej akademickiej społeczności?

- Wszystkim pracownikom dydaktycznym chciałbym życzyć wiele oddania, cierpliwości i widocznych efektów w ich odpowiedzialnej pracy naukowo-dydaktycznej i edukacyjnej; pracownikom administracyjnym i obsługi - dużo wytrwałości i zaangażowania. To m.in. dzięki ich pracy i staraniom o estetyczny wygląd budynku, czujemy się komfortowo w naszej Uczelni.

Natomiast Wam, Studentom, w imieniu Senatu i własnym życzę, by rozpoczynający się kolejny etap edukacyjnej drogi przynosił same radości, nowe i trwałe przyjaźnie, a nade wszystko satysfakcję ze zdobywanej wiedzy. Podejmujcie śmiało i odważnie nowe wyzwania, ponieważ to Wy w niedalekiej przyszłości stanowieć będziecie polską elitę intelektualną. Zdobywana w murach tej Uczelni wiedza jest Waszą inwestycją, ale w rzeczywistości inwestycją dla całego kraju i narodu na przyszłość. O tej prawdzie nam, nauczającym, oraz Wam, uczącym się, zapomnieć nie wolno.

- Dziękuję za rozmowę.

Monika Krzemińska

WITAMY W PROGACH WSZECHNICY



Rekrutacja studentów na pierwszy rok studiów zakończona została już w trzeciej dekadzie sierpnia. Tradycyjnie największym zainteresowaniem wśród kandydatów cieszyła się pedagogika resocjalizacyjna i sądowa. Wielu kandydatów zdecydowało się również na podjęcie nauki na wychowaniu fizycznym. Zaskakująco dużym zainteresowaniem cieszyła się w tym roku również turystyka i rekreacja.

Inne popularne specjalności to: pedagogika opiekuńcza i pracy socjalnej z doradztwem zawodowym oraz zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna z logopedią szkolną. Warto zaznaczyć, że studia na tych specjalnościach prowadzone są wyłącznie w systemie zaocznym.

Do tak pozytywnych wyników rekrutacji w naszej Uczelni przyczynił się z pewnością udany (biorąc pod uwagę, że kryterium przyjęć był konkurs świadectw maturalnych) nabór na nowy kierunek studiów. Fizjoterapia, bo o niej mowa, to kierunek, którego ukończenie daje dobre perspektywy na rynku pracy. Przypomnijmy, iż zgodę na utworzenie fizjoterapii Wszechnica otrzymała w początku czerwca br., zgodnie z Uchwałą nr 401/2004 Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

W tym roku było nieco mniej chętnych na podjęcie nauki w zakresie filologii angielskiej.

Z POSIEDZENIA SENATU

15 września odbyło się kolejne posiedzenie Senatu Wszechnicy Świętokrzyskiej. JM prof. dr hab. Mieczysław Adamczyk serdecznie powitał wszystkich członków Senatu, a szczególnie tych, którzy po raz pierwszy uczestniczyli w obradach tego szacownego gremium. Wręczył im nominacje na stanowiska senatorów, które będą piastować w latach 2004-2009. Senat zwiększył się o kilku pracowników naukowo-dydaktycznych i liczy teraz 34 osoby.

Następnie Senat przyjął uchwałę o powołaniu uczelnianej komisji dyscyplinarnej ds. studenckich, której przewodniczy prof. dr hab. Jan Paclawski oraz uchwałę o powołaniu odwoławczej komisji dyscyplinarnej ds. studentów pod przewodnictwem prof. dr. hab. Zdzisława Ratajka.

Informację o przebiegu tegorocznej rekrutacji przedstawiła kierownik Wydziału Humanistyczno-Pedagogicznego mgr Genowefa Dąbrowska.

Kolejnym problemem, z którym zapoznali się senatorowie była sprawa dotycząca nowych zasad przyznawania stypendiów dla studentów naszej Uczelni. W tym punkcie Pan Rektor przedstawił mechanizmy regulacyjne (w ramach obowiązujących przepisów) gwarantujące sprawne rozwiązanie powyższej kwestii. Stwierdził także, iż nowa ustawa wreszcie zrównuje wszystkich studentów wobec zapisów naszej Konstytucji. O pomoc materialną mogą ubiegać się osoby studiuje zarówno w systemie dziennym jak i zaocznym, w uczelniach państwowych jak i niepaństwowych. O terminach składania stosownych dokumentów informują ogłoszenia znajdujące się w widocznych miejscach na Uczelni.

W porządku obrad znalazły się również informacje: dotyczące inauguracji nowego roku akademickiego, o udziale studentów Wszechnicy w olimpiadzie w Atenach oraz o postępach w budowie kolejnego obiektu Wszechnicy.

(żuk)

RODZINNA TRADYCJA, RODZINNA UCZELNIA

Pan Henryk Nocula w październiku obchodził będzie 55. urodziny. W maju obronił pracę licencjacką w naszej Uczelni, studia ukończył ze średnią 4,65. Wcześniej studiowały tutaj jego dzieci: syn Marcin, córka Anna oraz zięć, również Marcin.

Pan Henryk był jednym z najstarszych studentów w dotychczasowej, dziesięcioletniej historii Uczelni.



– Wprawdzie na naukę nigdy nie jest za późno, jak twierdzi obiegowa mądrość, to jednak rzadko spotyka się w szkolnych ławach kogoś, kto jest dziadkiem...

– Rzeczywiście, mam już dwóch wnuków w wieku cztery i dwa lata. Jestem prawie pewien, że w przyszłości rozpoczną studia we Wszechnicy Świętokrzyskiej. To już takie „obciążenie dziedziczne” po matce, po ojcu, wujku i dziadku. Sama pani rozumie, że nie może być inaczej. Tymczasem Maciek i Tomek, synowie mojej córki Anny, rozpoczynają swoją socjalizację w grupie rówieśniczej, czyli po prostu idą do przedszkola.

Muszę powiedzieć, że w ławach Wszechnicy czułem się doskonale. Może zabrzmiało to zbyt górnolotnie, może patetycznie – ale właśnie tu, w tej Uczelni spełniałem swoje marzenia, a także marzenia moich rodziców. W młodości byłem zbyt leniwy na studiowanie, potem było zbyt wiele obowiązków rodzinnych i zawodowych. Nie miałem poza tym tak sprecyzowanych zainteresowań, a co za tym idzie – pewności, że wybiorę to, co mnie interesuje.

– Czy podjęcie nauki po wieloletniej przerwie było trudne?

– Nawet nie tak bardzo. Pracuję w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie i środowiskowym domu samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Jest to placówka otwarta, dziennego pobytu. Lata pracy z ludźmi wymagającymi nieco innego podejścia właściwie wiele mnie nauczyły, ale nie wszystko potrafiłem nazwać, nie wszystkie procesy zrozumieć. Studia pomogły mi uzupełnić teoretyczną wiedzę w zakresie pedagogiki i resocjalizacji. Muszę powiedzieć, że wiedza teoretyczna we Wszechnicy jest znakomicie skorelowana z praktyką. Młodzież, która prosto po maturze podejmuje studia jeszcze nie zdaje sobie z tego sprawy. Może dlatego część tych młodych ludzi nie podchodzi do studiowania z należytyym zaangażowaniem.

– Jakie jeszcze różnice dostrzegał Pan między młodszymi kolegami a sobą?

– W grupie było nas dwóch dojrzałych mężczyzn. Chyba w ciągu tych trzech lat studiów nie zdarzyło się, żebyśmy byli nieobecni na jakichkolwiek zajęciach, również wykładach, które nie były obowiązkowe. Siadaliśmy zwykle w pierwszej ławce i bardzo uważnie słuchaliśmy wykładowcy. Osobiście uważam, że nieprzychodzenie na wykłady to brak szacunku dla profesora. Bardzo często to my rozpoczynaliśmy dyskusję, bo wiedzieliśmy z naszego życiowego i zawodowego doświadczenia, o co zapytać, w jakiej sprawie się

NASI STUDENCI

poradzić. W ten sposób mieliśmy dobry kontakt z prowadzącymi zajęcia i sądzę, że oni też byli z nas zadowoleni. Wie pani, inaczej jest, jeśli człowiek sam inwestuje swoje ciężko zarobione pieniądze w swoją edukację. Młodzi ludzie na ogół nie przejmują się ocenami z kolokwii, z zaliczeń czy egzaminów, bo to zwykle nie oni płacą za swoją edukację, tylko ich rodzice. Czasem myślę sobie, że może najpierw dobrze jest poznać smak pracy – zupełnie inaczej wtedy podchodzi się do nauki, do studiowania. Z pewnością z większym zaangażowaniem, ze zrozumieniem, że to, co człowiek robi ma sens.

– **Co jeszcze ma sens w Pańskim życiu?**

Wszystko: moje wnuki, moje drobne pasje, moje dalsze studiowanie. Rozpaczam nowy rok akademicki w Akademii Świętokrzyskiej, za dwa lata, mam nadzieję, otrzymam dyplom magisterski. Ale, wracając do pani pytania, największy sens mojemu życiu nadają relacje z innymi ludźmi. Staram się, by były dobre.

– **Życząc Panu dalszych sukcesów dziękuję za rozmowę i proszę o nas pamiętać.**

– To jest pewne. W murach tej Uczelni naprawdę przeżyłem chwile, których nie zapomnę. Z radością widzę, że Uczelnia pięknie się rozwija. Korzystając z okazji, składam Panu Rektorowi i wszystkim pracownikom życzenia zdrowia i powodzenia w nowym roku akademickim.

(Żuk)

WSZECHNICA WCIĄŻ ROŚNIE

W lipcu rozpoczęła się budowa kolejnego obiektu naszej Uczelni. Pan Rektor wykonał symboliczny „pierwszy sztych” tą samą, historyczną już łopatą, którą 12 lipca 1999 roku rozpoczął budowę istniejącego budynku Wszechnicy.

W nowym budynku o powierzchni użytkowej ponad 2500 m² znajdować się będą pomieszczenia katedr i instytutów, a także administracji uczelni, rektoratu i dziekanatów. Mieścić się tam będą również sale seminaryjno-dydaktyczne, podręczne biblioteki, pokoje dla pracowników naukowych.

W powstającym pawilonie zaplanowana też została okazała sala widowiskowa z klubem studentkim i specjalną sceną, przystosowaną do organizacji imprez kulturalnych i koncertów. Będą też w niej mogły ćwiczyć zespoły teatralne i muzyczne.

Pięciopiętrowy gmach połączony zostanie z obecnym budynkiem łącznikiem ze szkła i aluminium, który przebiegać będzie tuż za pomieszczeniami biblioteki. Obok łącznika, na dachu kaskadowej części budynku, powstanie patio, w którym mieścić się będzie letnia kafejka.

Pan Rektor zapewnia też, że w przyszłości w powstającym obiekcie Wszechnicy udostępniona zostanie nowa, większa czytelnia.

Termin oddania nowego pawilonu przewidywany jest na koniec października 2005 roku.

(MK)



Z ROZKAZAMI SIĘ NIE DYSKUTUJE...

Sprawa udziału polskich wojsk w Iraku jest sprawą dyskusyjną. Niektórzy politycy, siedząc wygodnie w swych fotelach w Warszawie, uważają, że to „nasz wkład w walce z międzynarodowym terrorem”. Zwyczajni ludzie, a zwłaszcza matki i żony żołnierzy, dalekie od politycznych gier kreowanych przez elity polityczne uważają, że ani to nasza wojna, ani to nasza sprawa. One boją się o swoich synów i mężów.

W naszej Uczelni studiuje żołnierze, którzy na szczęście z Iraku powrócili. Są to: **Adam Więciorek**, **Rafał Wolański** (na zdj.) i **Artur Łapot** – studenci drugiego roku kierunku pedagogika resocjalizacyjna i sądowa.

– Nie będziemy rozmawiać o polityce, to nie nasza sprawa. Jesteśmy żołnierzami. Z rozkazami i przełożonymi się nie dyskutuje – mówią.

Są żołnierzami wojsk tzw. szybkiego reagowania. Do Iraku wyjechali 25 stycznia, wrócili 2 sierpnia.

– **Jak tam jest?**

– Zupełnie inaczej niż u nas. Przede wszystkim upiornie gorąco. Mieliśmy szczęście, bo, przynajmniej w początkowym okresie, temperatura nocą spadała do plus dwóch stopni, w dzień dochodziła do 25, 26 stopni. Potem przyszło lato i zrobiło się bardzo gorąco: ponad 50 stopni w cieniu. Różnice kulturowe są tak znaczne, że chyba nie jest możliwe znalezienie jakiegokolwiek podobieństwa z tym, co znamy. Byliśmy świadkami zdarzenia, kiedy Irakijczyk na ulicy mocno bił swoją żonę, a żołnierze irakijscy bili mu brawo. Nam nie wolno było ingerować w takie sytuacje. Gdyby kobieta rozmawiała z nami – prawdopodobnie jej mąż po prostu by ją zabił. Wszystkie działania podporządkowują swoim religijnym przywódcom. Religia zakazuje im spożywania alkoholu, więc piją nocą, bo wtedy Allah śpi i nie widzi. Można więc powiedzieć, że nie są fanatykami religii, tylko ślepo słuchają przywódców muzułmańskich.

– **Po wypadkach śmiertelnych wśród polskich żołnierzy politycy przestali mówić, że jest tam bezpiecznie. Jak wy to oceniacie?**

– Irak to naprawdę niebezpieczny kraj. Jest tam bardzo dużo broni, nad którą nikt nie ma kontroli. Praktycznie w każdym domu (nawet, jeśli to jest zwykły namiot) znajduje się broń palna. Trudno przewidzieć zachowania Irakijczyków: jeśli przyjeżdżają kontenery z pomocą, z żywnością, z lekami – wtedy są naszymi przyjaciółmi. Ale na drugi dzień strzelają do nas. Według muzułmańskiego kalendarza jest rok 1425, czyli jakby nasze średniowiecze. I mentalnie, w naszym odczuciu, są oni „średniowieczni”. Zupełnie inny jest sąsiedni Kuwejt: to inny świat.



– **Baliście się?**

– Przede wszystkim nie mieliśmy czasu, ale z pewnością każdy na swój sposób przeżywał lęk. Zwłaszcza po wypadkach śmiertelnych. Wtedy człowiek myśli: „Boże, to przecież mogłem być ja”. Ale nie ma zbyt dużo czasu na takie refleksje, są kolejne rozkazy, które trzeba wykonać.

– **Co najbardziej dolega tak daleko od domu?**

– Tęsknota wprost niewyobrażalna. Nie umiem jej opisać, nie potrafię o niej opowiedzieć. Ona kilkakrotnie przerastała lęk. Myślę, że wszyscy cierpieliśmy z powodu tej tęsknoty. Nasi koledzy, Litwini czy Łoty-sze, co trzy miesiące dostawali dłuższe urlopy i mogli odwiedzić swoich bliskich. Nam tak dobrze nie było.

– **Jak układały się relacje w takim międzynarodowym obozie?**

– Bardzo dobrze. Oprócz Litwinów i Łotyszy przebywaliśmy z Węgrami, Filipińczykami, Amerykanami, Mongołami. Ci ostatni zajmowali się ochroną obozu.

– **Czy pojechalibyście tam jeszcze raz?**

– Wrażenie nam wystarczy chyba do końca życia. Nasze dziewczyny też już sobie nie wyobrażają takiej rozłąki. Ale jeśli taki będzie rozkaz...

– **Życzymy, by takiego rozkazu nie było. Dziękuję za rozmowę.**

Justyna Żukowska



SPORT



NASI W ATENACH



Anna Szafraniec - III rok wychowania fizycznego (zaoczne) - kolarstwo górskie - MTB - 11 miejsce.



Marcin Karczyński - III rok wychowania fizycznego (zaoczne) - kolarstwo górskie - MTB - 25 miejsce.



Magda Sadłecka - I rok wychowania fizycznego (zaoczne) - kolarstwo górskie - MTB - nie ukończyła (upadek).

Grzegorz Dziadowiec (II rok wychowania fizycznego - zaoczne) pełnił podczas Igrzysk funkcję mechanika naszych kolarzy górskich.

Radosław Truszkowski - tegoroczny absolwent wychowania fizycznego (zaoczne) - zapasy - nie zaliczył etapu eliminacji.

OBÓZ KONDYCYJNY W PIŃCZOWIE

Turnusami, które odbyły się w dniach: 30.08-05.09 oraz 06.09-12.09, zakończyła się akcja obowiązkowych obozów letnich dla studentów I roku wychowania fizycznego (studia dzienne i zaoczne).

Szerszą relację z pobytu naszych kolegów w Pińczowie zamieścimy w następnym numerze „Jesteśmy”.

Redaguje zespół. Redaktor nac. Barbara Kryś (III rok filologia angielska). Opieka merytoryczna Justyna Żukowska, Monika Krzemińska. Redakcja techniczna: Andrzej Barański. Adres redakcji: ul. E. Orzeszkowej 15, 25-435 Kielce.

Druk: PIW „Milenium” 25-620 Kielce, ul. Kolberga 2.

Publikacja sfinansowana ze środków Wszechnicy Świętokrzyskiej w Kielcach